№ 79. — Rok 1849.

Wtorek, 10 Kwietnia.

Wychodzi codziennie oprócz Niedzieli i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. Gieszkowskiego przy ul. Grodzkiéj Nr. 117.

Kwartalna przedpłata na Gazetę Krakowską wynosi Złp. 16 gr. 24 — Miesięczna Złp. 6. — Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kraków.

Z zapałem młodzieńca a rozwagą męża bierzemy na siebie udział w rzeczy publicznéj, zamierzyliśmy bowiem nadać nowy kierunek pismu naszemu, a niedozwolić się wyprzedzić w usługach braci naszéj, czujemy się obowiązanymi prostować wyobrażenia błędne, a chwiejącym się umysłom dodać nowéj siły, w tym czasie pełnym sprzecznych dążeń, w chwili skłócenia się i walki odmiennych żywiołów.

Ze zwyczaju prowadzenia wojen dzisiejszych, niebędziemy wyzywać na rękę naczelników przeciwnych nam obozów, ale całą siłą prawdy uderzymy, kiedy tego uznamy potrzebę, wielkież bo *ordalia* odbyć się mają przed okiem opatrzności, z proporcem sprawiedliwych w dłoni przyjmujemy walkę niech się dzieje wola Boża.

Wiara, nadzieja, miłość, prowadzić nas będą i przez pierwszą zyskujemy drugą, przez trzecią odzyskamy wszystko.

Wiara w sprawiedliwość Boga i moc ludu da nam nadzieję zwycięstwa, w miłości bratniej dokonamy drogi naszéj.

Odrzucimy nieprzystojną maskę obłudy, wypowiemy uczucie na głębi ducha pałające.

Zawikłania polityczne, wiary sekciarskie, niechaj dalekiemi od nas pozostaną; jedna wiara jak jeden Bóg dla ukochanego narodu, jedna myśl, jeden tylko czyn widoczny, a imie jego obijało się o uszy nasze i zaległo w sercach od dzieciństwa, to imie wielkie rzuca nami w odmęt wypadków bez rachuby i oglądania się poza siebie, jestli za nami pole do odwrotu.

Mamy przekonanie, że forma jest rzeczą podrzędną; w pracy naszéj główną jest cnota i poświęcenie, i przeto zamierzamy wyświecać drogę działania.

Epoka w któréj żyjemy przedstawia nam słabość w ludziach polityki, egoizm pogański bez pogańskiéj odwagi, a z drugiéj strony zapał nie odlegle widzący przez łzy albo oczy krwią zabiegłe.

Widzianoż świetniejszych mowców od czasów upadającéj Grecyi nad PP. Guizot, Odilon Barrot, Lamartin, Tiers? występowali oni kolejno jako aktorowie przy pomocy Suflera czytającego Machiavela komedyą, i zstępowali okryci oklaskami.

Trybunowie Ludu kładli veto, które straciło znaczenie w tym pogańskim senacie; przenieśli się na inną mownicę i między innych widzów—za stoły ubostwa niby do wielkiéj wieczerzy zastawione; za temi stołami siedział lud wynędzniony a sprawiedliwy, tą razą nieprzewidujący, że Lamartin, ów który go pocałował zdradzi go.

Niemogło bydź inaczéj i nie dziwi nas to wcale sądy ludu nie według kodexu Justyniana ani Napoleona, ale poług sumienia (Jury) odbywać się powinny, jeśli zaś Przysięgli uciekają się do kodexu, tracą charakter przysięgłych, winny albo niewinny *be or not to be*, nie zależy od cudzego zdania, ale od własnego poczucia; nie powinni byli ufać człowiekowi, któremu egoizm prawem, czelność siłą.

Lecz możeż się to nazwać błędem ludu? — nie, jestto przeciwnie dowodem miłości, bo miłość daje wiarę, a bez wiary któż cokolwiek zbudował.

Otrzymał za to przeświadczenie: ile ufać można ludziom stanu, owym znawcom wyroków Opatrzności, którym podoba się przeciw powszechnéj woli stawiać szatańskie niepozwalam, — niby im już widomą jak na dłoni droga, po któréj ojciec dzieci swoje wiedzie.

Dzieje szczególniéj nasze są nam za świadka, jakiéj polityki trzymaliśmy się w ciągu naszego bytowania, — polityki Cyncynata albo Katona; niech nas Bóg zachowa od czczéj deklamacyi, nie deklamacya to, ale wzburzone serce otrząsające się z napływów naniesionych bezustanną słotą.

Niechaj więc ludzie stanu łudzą blichtrami mądrości, znajomością systematów rządów, niech się zastanawiają nad układaniem konstytucyjnych ustaw, przed nami większe zadanie.

Wszystkie na świecie miasta i narody, mówi Tacyt, albo pod gminnym, albo pod możnowładnym, albo nakoniec pod królewskim zostają rządem. Złożona z trojga tegokrajowa zwierzchność, łacniéj się pochwalić, niżeli uiścić może, a jeśli się niekiedy zdarzy, niedługo potrwa. Owoż nam idzie o ów cyment spajający naród i stawiający go samodzielnie; tym cymentem będzie u nas miłość ojczyzny — na którą codziennie zwracać będziemy uwagę czytelników naszych.

Ludzie którym dobro własne jedynym i wyłącznym celem, stawiają tamę wielkiemu wykonawcy sprawiedliwości, cofają rzeki bogactw swoich i zamykają je w skarbnice, krzycząc: biada! rozbój! — a na wezwanie: dokonajcież wy sprawiedliwości, odpowiadają przeklętym — jeszcze zawcześnie.

Precz z ohydną myślą przymusu ofiary, precz z podziałem majątków! ale zawistni bracia, kiedyć się boską spuścizną dzielić niechcecie, dozwólcież nam być sprawiedliwymi, tam, gdzie idzie o życie godne człowieka, o wolność innych.

Zapewniamy, że celem i staraniem naszém będzie praca w podnoszeniu ducha człowieka narodu, nie bezrozumna, nie nienawistna, nie przedwczesna, ale rozważna a szczéra; niewypowiadamy wojny, nie nabijamy dział, ani sprowadzamy karabinów, — nie — ale oświadczamy wiarę w Boga i ludzi; nadzieję i miłość nie bierną ale czynną, tę miłość, która zbawia, nie zaś ową egoistyczną, która zatraca.

Bydź może, iż niekiedy z pod pióra naszego wyjdzie cierpki sarkazm, nieraz zadraśniemy wam serca w najdotkliwszéj stronie, nie sądźcie jednak bracia, iżbyśmy przeto kochać was

nie mieli; ironia jest wykrzywieniem się z boleści — gdybyśmy nie boleli nad wami, znakby to był pogardy, gorszéj nawet od nienawiści.

W najbliższych Numerach przebiegniemy wypadki zaszłe w ciągu roku upłynionego, z właściwem onych ocenieniem; liczymy na czytelników naszych, że podzielą z nami zdanie ile to oparte będzie na prawdzie i miłości.

Gazeta nasza od Rewolucyi Kościuszkowskiéj bez przerwy wychodząca, przybiera dziś stanowczą barwę córki starego Jagielonów grodu.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Wiedeń 8 *Marca.* *Presse* powiada: Teraz dopiero z niezawodnego zródła wyczerpnęliśmy nieszczęsną wiadomość, że wszystko co mówiono o wkroczeniu Rossyan do Siedmiogrodu i o skruszeniu sił Bema, było czystém zmyśleniem. Rzecz tak się ma w istocie: — Puchner, przybywszy w 15 godzin zapóźno przed mury Hermansztadu, stanął jak wryty, widząc, iż całe miasto do koła płomieniami bucha, a krwiste łuny zalegały niebo. Przerażony, puszcza się natychmiast z swoim korpusem w bok, mając się ku Kronsztadowi. Korpus jego strwożony zbierał całe swe siły, by dociągnął jak najprędzéj do owego saskiego miasta, które jeszcze noga węgierskich powstańców nie naskoczyła. Niestety, smutne było położenie Puchnera: odcięty zupełnie od zbrojowni w Hermansztadzie, omdlały na ciele i wycieńczony, podupadły na duchu, straciwszy resztę wątłéj odwagi, cóż miał uczynić? — Oto składa dowództwo i szuka na Wołoszy schronienia. Inni Wojewodowie Pfersmann, Gedeon i Szurter nie upatrując w walce z Bemem wysokiéj karyery dla siebie, poszli za jego przykładem i sam tylko jeden Kalini przy wojsku pozostał.

Rossyanie w Kronsztadzie mieli zapasów wojennych prawie na jeden dzień; oświadczyli więc, iż na przywitanie nieprzyjacieli wyprószą co mają; lecz potem — nogi za pas i daléj na Wołoszę, do kąd już swoje bagaże naprzód wyprawili. Dość na tem, Bem ma już prawie cały kraj w posiadaniu i oto podąża obsadzić Kronsztadt to ostatnie miasto, gdzie jeszcze cesarska powiewa chorągiew! 30000 mieszkańców, doświadczą tego samego losu, jaki na siebie Hermansztadt zaciągnął".

Korespondent Austryjacki, nie odbierając teraz listów z Hermansztadu, które go przedtém tak regularnie dochodziły z boleścią powtórzyć musiał tę wiadomość z *Pressy*.

Agram. — Nasze miasto zapełniło się samymi rannymi i inwalidami. Gdzie się tu tylko obrócisz, wszędzie widok wynędzniałych postaci, kaléków, rozdziera ci serce. Jeśli ta wojna jeszcze kilka lat potrwa, wtedy Pogranicze całe przemieni nam się w Instytut ogromny pielęgnujący swych własnych inwalidów.

Od kroacko-bośniackiéj granicy z Banoniny piszą, że Serbowie ciągną pod Petrowardyn, lecz z małemi siłami; walka bowiem zaczepna wiele im krwi rozleje, a pomocy znikąd nie mają.

Ze Syrmii 29 *Marca.* Madziary, pisze *Napredak*, wypadli z wielką siłą z Petrowardyna, uderzając na Kameńcę gdzie stał jen. Nugent; lecz ze stratą kilkunastu zabitych odparci zostali. Z drugiéj strony poległo 5 a 10 rannych. Słychać że Perczel z swym korpusem do Peterwardynu przybył.

Karlowice 27. Szenta (w Baczku) wiele ucierpiała. Węgrzy z 6 armatami w liczbie 3000, napadli na to miasto; 5 godzin wściekły bój się toczył; mnóstwo mieszkańców Szenty w Cissie potonęło, inni ukryci w młynach do jednego wyginęli. Gnusność zwierzchności miała być powodem téj klęski. — Potem udali się Węgrzy do Moris. Tu znów nowe nieszczęście. Milekicz z 4ma tysiącami Serbów na placu poległ. Sztabsoficer Herdi swém opóźnieniem zdradził tu Serbów; za co głos przekleństwa całego Banatu podnosi się przeciwko niemu.

Mała Kanisza (w Banacie) *Noviny Lipy Sławiańskiéj* tak mówią: Wczoraj pułk Oćwierak ze swymi graniczanami nadybany tu przez Węgrów porwał się do oporu; lecz nie mając mocnego stanowiska za sobą i własnym a zbyt słabym pozostawiony siłom, porażony za rz. Morisz uciekać musiał. Natychmiast wyprawiono stąd 4ch kuryerów, jednego po drugim do jeneralnego naczelnictwa z prośbą o pomoc; ale naczelnictwo zbyło ich jak mogło, polécając tymczasem Banat w moc Opatrzności. Przeto w skutek tego Patryarcha zarządził pospolite ruszenie w Panczewie, Zemuniu i całym Banacie, które podobno Węgrów do cofnięcia się zmusiło. (?)

Baczka stoi teraz otworem Madziarom aż po sam Neusatz. Bośnicz z dwoma kompaniami Graniczan i gwardią Kulpińską pociągnął do St Thomas, gdzie się Węgrów codzień spodziewają. Serbowie z obawy przed nimi, opuścili swoje majątki, ratując się ucieczką. Zapał Honwedów jest bezprzykładny; nigdzie nie lękają się i największego oporu. Sombor sposobi się do walki. Stein i Dragisz stoją tam z 2000 Serbów. Wojsko Nugenta jeszcze dotąd stoi w Kamenicy.

Beczkerek 27 (Banat). Coraz to straszniejsze rozchodzą się wieści o niebezpieczeństwie jakiemi nam tu Honwedzi zagrażają do koła. Już przybyli do Verbas, ztąd udali się do Kis-Kör. Serbowie stawili opór na chwilę, lecz nakoniec pomieszani i zostawiwszy wielu zabitych, uciekać musieli. Plan Madziarów zatem jest, jak się z tego wszystkiego pokazuje, połączyć się z Neusatz i Petrowardynem. Bośnicz mocno oszańcował się w St. Tomasz. Honwedzi tymczasem przeglądają wsie i miasteczka, rabują, palą, niszczą — zwątpienie i rozpacz wszystkie klassy Serbów ogarnęły.

N. Beczej. (Banat). 22 Marca. Cały dzień rozlegał się w oddaleniu huk armat. Wieczór nadeszła urzędowa wiadomość, że Madziary wpadli na Sirig pod Szegedynem. Wojska nasze wyruszyły natychmiast z Staréj i Nowéj Kaniszy naprzeciw nim; lecz Węgrzy tymczasem z Sobotícy (Theresienpol) i Czantatir uderzyli na Szenta i Adda, i spóstoszyli. Jutro przypada koléj na Alt-Beczéj; zawczasu wezwano mieszkańców z N.-Beczeju na pomoc.

Przy Sirig miała być zacięta walka, jednak brakuje szczegółów. *Serbskie Nowiny* donoszą, iż oficerowie z Pogranicza będący obecnie we Włoszech, zbierają między swoimi podpisy na adres do Cesarza, którego treścią jest: że Graniczanie nie chcą we Włoszech szukać ani takiej wolności, ani takich praw, za które ich bracia w domu walczyć muszą.

Peszt. — Tajny komitet będący w związku z rządem rewolucyjnym w Debreczynie, istnieje tu oddawna. Mnóstwo bowiem plakatów znajduje się po ulicach porozpuszczanych, i są to albo buletyny wojenne rządu debreczyńskiego po węgiersku drukowane, albo téż jego rozkazy i rozporządzenia. Zajęcie Hermansztadu przez Bema już tu za pomocą takich plakatów d. 22 Marca było wiadome. Policya ściśle dochodzi i śledzi, by wpaść na ślady tego komitetu, lecz napróżno!

Peszt 30 *Marca.* Podróżni z Preszburga przybyli opowiadają, iż tam całe okolice okropne massy śniegu zasypały, dla tego też pociągi wiedeńskie zatrzymane zostały. — Jen. Szlik wyjechał d. 29 Marca do armii a tego samego dnia rano dwa parowozy i jeden parostatek, przyniosły tu batalion grenadyerów i bat. cekopierów od Mohacza, Kalocsy i Baja.

Bombardowanie Komorna prowadzone jest od 2 Kwietnia z całą gwałtownością tak, iż na 4 mile słychać huk dział 6ciofuntowych a ziemia na dwie mile się trzęsie. Rozpoczyna się zwykle ze wschodem słońca a kończy z zachodem. Przez cały dzień pada 400 bomb na twierdzę. Słychać, że Görgeja korpus spieszy pod Komorno na odsiecz.

Brescia. Nic może nie pojawiło się w tym czasie okropniejszego nad przytłumienie powstania w tem mieście Nawet powstanie czarwcowe w Paryżu nie uderza tyle. Bomby, rakiety, granaty miotane z cytadelli a kule od wojska szturmującego zamieniły ulice w jezioro pieniące ogniem, gdy tymczasem rozpaczliwa walka wśród walących się murów nie ustawała. Wytrwały opór powstańców zapalił wkraczające pułki — i już niedawały żadnego pardonu. Kto wśród walki uległ, tego mordowano; a gdy nakoniec Austryacy powstańców na takie naparli miejsce, gdzie już ani oprzeć się, ani uciekać nie mogli, wszystkim odbierali życie.

Breścianie znani byli oddawna w Lombardyi jako najlojalniejsi i najdawniejsi ze wszystkich mieszczan lombardzkich, i dla tego też pierwsi powstali w tyle armii austryackiéj! Zginęli po męczeńsku! pokój ich popiołom!

Jen. Majorowi br. Nugent w skutek rany ucięto nogę,— pułk br. Favencourt poległ; porucz. Milec ciężko ranny, został przez powstań.

ców dobity - 5 oficerów, i 80 żołnierzy poległo, a rannych dwa razy tyle Miasto musi zapłacić 2 miliony reńskich austryakom. Wszyscy z bronią w ręku schwytani śmierć ponieśli.

Deut. Zeitung powiada: W tym czasie znajdnją się legie polskie w Rzymie, Toskanii, Sycylii i Turynie. Mają one bardzo wielu dzielnych oficerów, stojących po największéj części nad batalionami i kompaniami, które się z ludzi różnych krajów i plemion składają. Ludwik Mierosławski jest teraz jenerałem brygady i szefem głównego sztabu sycylijskiéj armii, nad którą naczelne dowództwo francuzki jenerał Magnan miał objąć. Jego przybocznym adjutantem jest Strzecki i 50 polskich oficerów różnéj broni i różnego stopnia służą w téjże armii. Jen. Chrzanowski jest głównym dowódzcą sardyńskiego wojska. Ma on pod sobą polską legię, dowodzoną przez hr. Zamojskiego, w któréj znajduje się 120 oficerów, dwa razy tyle podoficerów i kaprali, przybyłych z Francyi samych Polaków; wojsko zaś samo składa się z Węgrów, Kroatów, Polaków i Sławian, którzy albo zbiegli z wojska austryackiego, albo się w niewolą dostali. Nadto w armii sardyńskiéj służy znany z 1831 r. pułkownik Antonini.

W Rzymie legija polska liczy 49 oficerów i 72 podoficerów, reszta zaś równie jak żołnierze są zbiegli z austr. wojska. Węgrzy i Sławianie, wychodźcy Niemieccy i około 50 Francuzów.

W Toskanii pułk. Siodelkiewicz utworzył legią polską, do któréj codziennie przybywają polscy żołnierze z Francyi; i ten hufiec składa się ze zbiegłych Austryackich żołnierzy.

W Stambule nakoniec zbiera sardyński kapitał Xżę Czartoryski licznych tam znajdujących się Polaków. W Węgrzech zaś nie ma ani 4-5 oficerów głównych przy madziarskiéj armii, którzyby pochodzili z rodu Węgierskiego. Polscy tam jenerałowie także rej wodzą, a ich nazwiska dokładnie podane są: dwoch jenerałów dywizyj, Dembiński i Bem; siedmiu jenerałów brygad: Kamiński, Bodzyński, Wołkoński, Umiński, Jarosławski, Klapka, Romano, — polskich niższych oficerów mnóstwo się tam znajduje.

Praga 4 *Kwietnia. Korespondent Austryacki* powiada, że Lipa slawiańska całe swe usiłowania i prace na obalenie ministeryum wymierzyła, i nie lęka się nawet niebezpiecznych czynić do tego kroków. Młodzież jest tu, podobnie jak wszędzie, pełna zapału, odwagi; i wyznaje, że tylko samą odwagą dokaże wszystkiego, co dla kraju potrzeba. Jéj zdaniem, nadana konstytucya wolności zagraża, i z tego powodu zadaje się z republikanami w Niemczech, i każdym kto stanowczo gotów jest wystąpić w szranki przeciw nowéj konstytucyi. Temu uczuciu też przychylni są polscy i kosutowscy ajenci; Czesi na pole rewolucyi rzucają się, — oto ich tajne zamiary.

Niemcy.

Frankfort n. M. — Klub Szreder postanowił drukiem ogłosić protest, który podał do protokułu przeciwko wyborowi dziedzicznego Cesarza, i obraz intryg, które do tego wyboru doprowadziły: od dalszego jednak kroku utrzymuje się na teraz. Kluby wypróżniły się, gdyż ich członkowie na wycieczki się rozjechali. Wybór Cesarza nie wlewa wiele zaufania w Niemców, ani demokraci ze względu na konstytucyą nie bardzo są zadowolnieni.

Hamburg 3 *Kwietnia*. Podług zapowiedzenia króla duńskiego wejście wojska duńskiego do wyższego Szlezwiku ma już nastąpić. Kroki nieprzyjacielskie rozpocząć się mają (?) tyle jednak pewno, że od kilku dni port Kielski obsadzony, i wielu okrętom a nawet angielskim wstęp do niego wzbroniony.

P. Harbou minister spraw wewn. na wieczorném posiedzeniu Szlez.-holsztyńsk. Zgrom., d. 31 Marca oświadczył, iż nie zachodzą żadne układy o pokój, a zapytany: czego się trzeba spodziéwać, pokoju czy wojny? odpowiedział, że jego zdaniem wojny chwycić się należy. Zresztą uniknąć jéj nie podobna, gdyż duński gabinet na formalne przedłużenie zawieszenia wtedy tylko przystanie, jeżeli nastąpi zmiana zaprowadzonych stósunków w Szlezwiku.

Wiele niemieckich familij uchodzi z Apenrade, Hadersleben i okolic do południowego Szlezwiku Duńczyki wypędzają z swoich miast Niemców, Niemcy nawzajem Duńczyków, rozjątrzenie powstaje, które może przyspieszy wybuch bliskiéj wojny.

Francya.

Paryż. Przybył tu d. 3go Kwietnia Król Karol Albert przez Marsylią i Tuluzę. X. Gioberti jako nadzwyczajny poseł rządu Sardyńskiego miał posłuchanie u prezydenta i u ministrów Rzpltéj.

Na posiedzeniu zgromadzenia narod. obradowano nad Budżetem. Między innemi rząd przeznaczył 1,600,000 fran. wsparcia dla wychodźców obcych bawiących we Francyi. Summę tę chciała komissya zniżyć na 1,440,000 fr. lecz p. Faucher rzekł na to: „prawda, że mnóstwo Francuzów żyje tu w nędzy; ale też dla tego wsparcia odmawiać nie możemy tym, którzy na tych zasadach jak my, pod monarchią walcząc, majątek i życie poświęcali dla wzniesienia rzeczypospolitéj, którąśmy sobie wywalczyli szczęśliwie. A więc zwycięzcy, mogliżbyśmy nie mieć litości nad ich tułactwem, a przyznając im znaczne wsparcie, pamiętajmy, że między nimi są mężowie wyższych dostojeństw i zasług i więcéj im się należy.—Po téj przemowie wniosek komissyi odrzucono i summę przez rząd podaną potwierdzono.

Włochy.

Turyn. — Król mianował następujące ministerstwo:

1) Delaunay min. spraw zagr. i prezes rady. 2) Sinelli wewn. 3) Bornida wojny. 4) Nigra skarbu. 5) Christiani sprawiedliwości.

Dnia 29. — Na rozkaz króla zgromadziły się obie izby w sali posiedzeń publicznych senatu. Król Wiktor wszedł w towarzystwie księcia Sabaudzkiego Carignan, wstąpił na tron, złożył przepisaną przysięgę na konstytucyą, poczém opuścił salę. — Potém bezpośrednio minister spraw wewn. zapowiedział, iż król zawiesza parlament, i potwierdził swoje słowa dekretem królewskim.

Concordia lęka się, aby to zawieszenie nie przeszło w rozwiązanie. Co gdyby nastąpiło, musiałby lud krok ten surowy uważać za niebezpieczny, i z oburzeniem protestować przeciwko niemu.

Toskania. Tryumwirowie we Florencyi, Mazzini, Montanelli i Guerazzi wydali proklamacyą w któréj ten ważny ustęp czytamy: „Trzeba ojczyźnie we wszelki sposób do pomocy spieszyć. Ponieważ zaś napominania nic nie skutkowały, musimy wziąść się do gwałtu. Widząc iż mieszkańcy w najniesforniejszy sposób okazują niechęć walczenia za niepodległość Włoch, zatem zmusić ich potrzeba. Toskanin! wyrzekłaś: chcę być wolną i wielką! dalej więc, dotrzymaj swego przyrzeczenia, bo inaczéj naszą jest powinnością przymusić cię byś była wolną i wielką!

Rzym. Od wczoraj panuje tu nadzwykły ruch pomiędzy wojskiem. Gwardya obywatelska musiała zająć straże bram miasta, a ministeryum wojny wysyła wojska w trzy strony: na północ, na granice ku Neapolu i do Civita Vecchia, gdzie się obawiają wylądowania wojsk pośredniczących. Według tego sądzić wypada, że pośrednictwo jest blizkie. Piemontowi Rzeczpospolita zapewniła 12,000 wojska do pomocy. Lecz powszechnie twierdzą, że niezbierze się w całem Państwie Rzymskiém taka liczba żołnierzy chętnych do boju.

Rzym 24 Marca. Reprezentant Catabeni udaje się z polecenia rządu do Wenecyi. Dwa bataliony odciągły wczoraj do Terni, i szwadron karabinierów do San Sewerino. Poselstwa romańskich narodów, jako to: hiszpańskie, brazylijskie, portugalskie, neapolitańskie, z Meniko, Ekwator i Chili pozdejmowały swe herby. Kardynała Mezzofantego zwłoki przeniesiono do kościoła Sgo Onufrego bez wszelkiéj pompy. Jego czterech służących z latarniami w ręku szli obok parawanu, to był cały przepych.

We Florencyi w nocy z d. 27 na 28 zgromadzenie ustawodawcze zlało na Guerrazzego nieograniczoną władzę dyktatorską.

Księstwa Naddunajskie.

Rimnik 15 *Marca.* Przybyło tu mnóstwo Hermansztadzanów szukając ratunku przed nędzą tą towarzyszką wojny. Zgadzają się na to, że mężne postanowienie się Bema w obec tak silnéj potęgi Rossyan, i wojsk austryackich, na nadzwyczajne zasługuje podziwienie. Jen. Hafford wydał natychmiast stósowne rozporządzenia, końcem zjednania zachyłku nieszczęśliwym wygnańcom. Lecz wśród takiego napływu ludzi, pokazało się że niepodobna było w mieście ich pomieścić i Hafford wysłał liczne familie do bliskiéj wioski Okna tymczasem zaś majątniejsi do Krajowy przenieść się musieli.

Ostatnie wiadomości.

Część wiédeńskiego garnizonu odchodzi do Węgier. Podobno feldm. Welden obejmie główne dowództwo nad Cissą, a Hess w Siedmiogrodzie. — Jelaczyc dowodzi Słowakami, Windiszgrätz ma główną kwaterę w Gödöllö. Austryacy zaniechali już postanowienia dobywać szturmem Komorno; zatém ograniczą się tylko na jego ściśłém obserwowaniu, a wojsko ztąd wyrusza przeciwko Węgrom.

Turyn. Izba gotowa jest odrzucić zawieszenie broni i kroki nieprzyjacielskie na nowo rozpocząć. Ma ona przynieść swe siedlisko do Genuy, co przy usposobieniu ultrademokratycznem tego miasta, bardzo łatwo całej sprawie obrot republikański nadaćby mogło. Deputowani zostali wysłani na wszystkie prowincye, aby ogłosić, że ojczyzna w niebezpieczeństwie. Pospolite ruszenie urządzić, wojnę partyzancką rozpocząć, oto zamiar izby. Lud jednak zachowuje się spokojnie, i zdaje się nie chce tego słyszeć. Izba wysłała deputacyą do króla, w celu wyrażenia mu swego niezadowolenia z powodu zawieszenia broni, i oświadczyła, że Zgromadzenie narodowe na to żadnym sposobem zgodzić się nie może. Król nieprzyjął téj deputacyi, za co ona znów postanowiła nie uznać abdykacyi Karola Alberta, z powodu, iż się tylko ustnie odbyła a nie na mocy autentycznego aktu.

Zdaniem deputowanych, przeniesienie korony może tylko być przedsięwzięte przez królewskiego notaryusza, ministrów, a przedewszystkiém przez króla składającego koronę podpisane być winno. Co wszystko przy zstąpieniu z tronu Karola Alberta nie nastąpiło. Toskania, Rzym, i Księstwa uzbrajają się do walki.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 398

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek żądania przez Wojciecha i Józefa Łachetów tudzież Franciszkę z Łachetów Bajtarową wniesionego o ogłoszeniu postępowania spadkowego co do ¼ części realności pod L. 76 w Krowodrzy w Gminie VIII. Zwierzyniec położonéj po Kazimierzu Łachciu pozostałéj, Trybunał wzywa wszystkich mogących mieć prawo do pomienionego spadku, ażeby się z takowemi w terminie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek Józefowi i Wojciechowi Łachetom braciom zmarłego Kazimierza Łachety tudzież: Franciszkowi, Janowi, Marcinowi, Maryannnie i Katarzynie Łachetom oraz Franciszce z Łachetów Rajtarowéj dzieciom zmarłego Jana Łachety brata tegoż Kazimierza Łachety w częściach na nich przypadających przyznanym zostanie.

Kraków d. 26 Stycznia 1849.

Sędzia prezydujący
J. Pareński.

(1) Za Sekretarza *Burzyński.*

Nr. 1516.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby Samuela Fendler w przedmiocie ogłoszenia spadku po Józefie Jakubowskim co do summy 3400 Złp. na realność pod L. 31 na Stradomiu hipotecznie ubezpieczoną, w ¼ części na Wincentego Jakubowskiego, przypadającéj. C. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, w myśl art. 12 ustw. hyp. z r. 1844, wzywa wszystkich do pomienionego spadku prawo mieć mogących, aby się w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, spadek rzeczony zgłaszającemu się Samuelowi Fendler, jako nabywcy praw Wincentego Jakubowskiego w ¼ części przyznanym zostanie.

Kraków d. 23 Marca 1849 r.

Sędzia prezydujący
J. Pareński.

(1) Za Sekretarza *Burzyński.*

N. 10.

Dyrekcya Kassy Oszczędności w Krakowie.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż przed kilkoma tygodniami zagubioną została książeczka kwitowa pod N. 580 na własność Górników kopalni węgla Pechnik w Jaworznie wydana, na którą do Kassy Oszczędności Krakowskiéj wniesiono kwotę Złp. 500. — Ostrzega się więc wszystkich interessowanych, iż właściciele wniesionych składek zgłosili się o wydanie im duplikatu rzeczonéj książeczki — i że po upływie dni 30 od dnia zamieszczenia w Dzienniku Rządowym rachując, na mocy § 19 urządzenia Kassy Oszczędności, zagubiona książeczka umorzoną, a duplikat jéj wydanym zostanie.

w Krakowie dnia 7 Kwietnia 1849.

Kopff.

W dniu dzisiejszym przy ulicy Floryańskiéj w Kamienicy Zapfa otworzoną została **KAWIARNIA** czysto urządzona, z Billardem i Pismami peryodycznemi tak Zagranicznemi jako też i tutejszokrajowemi, oczém otwierający uprzedzając Szanowną Publiczność poleca się łaskawym Jéj względom. (1.)

Podpisany, wykształcony w akademii rolniczéj w Eldenie i już od siedmiu lat trudniący się praktycznie gospodarstwem, życzy sobie od Sgo Jana r. b. wnijść w obowiązki zarządzcy dóbr większych.

Idzi *Szuman* we Władysławowie pod Czarnkowem w Wielkiém Ks. Poznańskiém.

Ktoby sobie życzył ulokować na pierwszéj hipotece kapitał 4000 Złp. lub 12,000, raczy bliższą wiadomość zasięgnąć w drukarni Gazety Krakowskiéj.

T. P.

Uwiadomienia Literackie.

W Księgarni **St. Gieszkowskiego** jest do nabycia:

PRZYJACIEL LUDU

od r. 5go do 14go,

którego cena bardzo zniżona

8 Złp. za Rocznik.

Kto te dziesięć roczników razem zakupi, otrzyma je za **10 Tal.;** — oprócz tego jako premią część piérwszą dzieła ważnego: *„Mała Encyklopedya polska,“* gratis.

Wszystkie Księgarnie krajowe i zagraniczne przyjmują na nie zamówienia.

Nad wartością pisma tego długo rozwodzić się nam nie trzeba. Jest ono skarbcem, do którego już rok 15ty zbierają się wszelkie pamiątki narodowe dawniejszych i nowszych czasów. Zawiera niemało przedmiotów z dziejów ojczystych i pamiętników z historyi, obyczajów i zwyczajów, jeografii, historyi naturalnéj, wiele powieści i powiastek, poezyj i pieśni ludu. Mnóstwo rycin nie mało się przyczynia do jego ważności, między któremi wiele znajduje się rzadkich i ciekawych. — Cały Przyjaciel Ludu stanowi małą bibliotekę, któraby w każdym domu, w każdéj familii być winna. Dla ułatwienia nabycia, postanowiła księgarnia niżéj podpisana zniżyć ceny wzwyż wymienionych Roczników z 3ch Tal. na 8 Złp.

Roku 1go i 2go zupełnie brakuje w handlu. — Roku zaś 3go i 4go kilkanaście jeszcze egzemplarzy jest w zapasie, i te przedają się po 15 Złp. Cena zaś bieżącego rocznika 15go nie zniża się, lecz zostaje Tal. 3.

Zapisywać można po wszystkich księgarniach i urzędach pocztowych.

Leszno i Gniezno, d. 16 Września 1848.

(11r.) ***Księgarnia Ernesta Günthera.***

W wyż wyrażonéj Księgarni jest także do nabycia:

Wszystkie roczniki Szkółki Niedzielnéj, pisma czasowego poświęconego Włościanom. Cena Złp. 4.

Rys dziejów wojennych, jako główny (wstęp Propedentyka) do umiejętności a sztuki wojowania, skréślił Józef Teodor Głębocki, b. Artyllerzysta Polski. Złp. 25.

Neuestes Fremdwörterbuch, in welchem mehr als **20,000** remde Wörter enthalten sind. 20 Xr. C. M.

PLAN MIASTA KRAKOWA z PODGORZEM

przez *Alexandra Kocziczka* c. k. Porucznika 3º Pnłku. — Cena 4 złp.